

# Zbigniew Jarzembowski, Brzydcy | Nokaut | The V

Brzydka ona, brzydki on  
małą stacją, kiepski bar  
a oni przytuleni  
jakoś niezwykle tak  
jakby się miał utlenić  
nagle świat

i gdzieś w jeziorach źrenic  
światła na tysiąc barw  
w czterech słońca żar

gdzieś tu chyba zakpił los  
ona brzydka, brzydki on  
a taka ładna miłość  
nierealna wręcz  
jakby ich spowiła  
tęcza tęcz  
i wszechobecna siła  
tchnęła najczystszy ton  
tkliwy serca dzwon